



Mgr Bolesław Howorka
Poznań – UM

STO LAT STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W DZIAŁANIACH O USTAWĘ O BIBLIOTEKACH I ZAWÓD BIBLIOTEKARZA

Zamiast motto:

Bibliotekarze i pracownicy informacji tworzą grupę zawodową, która wywodzi się z tradycji zawodu bibliotekarza, ma swój etos, organizację, stowarzyszenie – nia, system kształcenia i rekrutacji. Przyjmują na siebie zobowiązania wynikające z właściwego bibliotekar – stwu i profesjonalnym usługom informacyjnym posłannictwa społecznego oraz zawsze dokładają starań do kształtowania i utrwalania pozytywnego wizerunku swojego zawodu¹.

Abstract

Polish Librarians Association were established one hundred years ago. Members of the organisation from beginning efforts, with different effects, that state authority create law about activity of libraries in Poland and formally establish profession librarian.

In this article were described measures that induce Parliament of Republic to decree law about libraries. These weren't realised during twenty years of independency between great wars. Only after second war, in 1946, were decreed law about libraries and protection on libraries collections.

Described are situations existing in our state in times of decree of laws about libraries of: 17th April 1946, 9th April 1968 and 27th June 1997 and indicates problems regulated by these laws.

The peculiar attention in this article is devoted to problems of librarians profession. The level of librarians services depend of qualifications of persons which realize these services. Already in 1930 were

¹ Kodeks Etyki Bibliotekarza i Pracownika Informacji. Wydawnictwo SBP, Warszawa 2006, s. 7: Zasady ogólne. Pkt 1.

published regulations about examinations for persons who intend work in libraries. State authority acting by initiative of librarians organisations members decided by creation centres of librarians education and adequate classes in secondary schools, created also adequate faculties in higher schools. Originated staff of specialists in profession, diploma ted librarians, persons who have authorisation to managing attitudes in scientific libraries. Unfortunately in 2013 authorities formally cancelled profession librarian from the register regulated professions (librarians never contend for inscription their profession on this list) and "opened" librarian's profession recognized that librarian can be everybody with only middle education (person without additional qualifications). The consequence of this is possibility, that librarian isn't formally profession (law and science tell, that about profession testify having adequate qualifications), because condition sine qua non of existence profession are qualification's requirements.

Streszczenie

Sto lat temu powstało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Członkowie tej organizacji od początku ubiegali się, z różnym skutkiem, o to, by władze państwowe stworzyły podstawy prawne działalności bibliotek w Polsce oraz o formalne ustanowienie zawodu bibliotekarza.

W artykule omówione zostało, jakie zabiegi mające nakłonić sejm Rzeczypospolitej do uchwalenia ustawy o bibliotekach. Nie udało się to w dwudziestoleciu międzywojennym. Dopiero po wojnie, w 1946 r. uchwalony został opracowany przez zespół prof. Grycza dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Przedstawione zostały warunki panujące w naszym państwie w okresie uchwalenia ustaw bibliotecznych, tak dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r., jak też ustaw – z dnia 9 kwietnia 1968 r. i z dnia 27 czerwca 1997 r. wskazano także na sprawy które regulowały postanowienia tych aktów normatywnych.

Szczególną uwagę poświęcono w artykule problemom zawodu bibliotekarza. Poziom, jakość usług bibliotecznych zależne są od kwalifikacji osób, które te usługi realizują. Już w 1930 r. ogłoszone zostały przepisy o egzaminach dla osób zamierzających pracować w bibliotekach. Władze państwa, działając z inicjatywy członków organizacji bibliotekarskiej, zdecydowały o utworzeniu ośrodków szkolenia bibliotekarzy oraz odpowiednich klas w szkołach średnich, utworzono także odpowiednie studia w szkołach wyższych. Powstała kadra specjalistów w zawodzie, bibliotekarzy dyplomowanych, osób uprawnionych do zajmowania kierowniczych stanowisk w bibliotekach. Niestety w 2013 roku wykreślając zawód bibliotekarza z listy zawodów regulowanych (bibliotekarze nigdy nie ubiegali się o wpisanie na tą listę) „otwarto” zawód i uznano, że bibliotekarzem może zostać każda osoba mająca tylko ogólne średnie wykształcenie. Konsekwencją tego jest możliwość uznania, że bibliotekarz to nie jest formalnie zawód, bowiem warunkiem sine qua non istnienia zawodu są wymagania kwalifikacyjne.

Setna rocznica działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich to dobra okazja, aby raz jeszcze przypomnieć o staraniach bibliotekarzy, członków organizacji założonej w 1917 r., o uchwalenie ustawy o bibliotekach, o działaniach nie zawsze kończących się sukcesem. Ustawy – bowiem bibliotekarze dobrze wiedzieli, że ustawa to akt normatywny najwyższej rangi uchwalany przez sejm, przez organ który jest w naszym państwie głównym ośrodkiem procesu tworzenia prawa. Bibliotekarze wiedzieli, że ustawy odnoszą się do najważniejszych spraw państwa, m.in. do jego działalności kulturalnej i dlatego zabiegali o to, aby o wszystkich sprawach bibliotek stanowił jeden akt normatywny właśnie tej rangi.

Już po czterech latach od chwili powołania naszej bibliotekarskiej organizacji – Związku Bibliotekarzy Polskich, w 1921 r., wpłynęła do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pierwsza petycja, w której członkowie Związku domagali się uchwalenia ustawy,

aktu normatywnego, który w sposób całościowy uregułuje działania bibliotek w naszym kraju. Petycja ta niestety nie spotkała się z pozytywnym odzewem.

Problemom ustawy poświęcono także wiele czasu na kolejnych zjazdach Związku Bibliotekarzy (w 1928 r. we Lwowie, w 1929 r. w Poznaniu, w 1932 r. w Wilnie i w 1939 r. w Warszawie. Z zalem trzeba stwierdzić, że starania o ten akt normatywny napotykały w czasach II Rzeczypospolitej na silny opór ówczesnych władz, opór uzasadniany nie tylko argumentami natury finansowej, ale także względami politycznymi i ideologicznymi^{2, 3}.

Sprawa ustawy bibliotecznej była przedmiotem zainteresowania wielu wybitnych przedstawicieli zawodu, którzy publikowali ważne teksty związane z tym tematem w czasopiśmie bibliotekarskich. Na łamach „Bibliotekarza” można było znaleźć artykuły, wypowiedzi Muszkowskiego, Łodyńskiego, Łysakowskiego, Augustyniaka, Bykowskiego, Janiczka. Józef Janiczek napisał w „Bibliotekarzu” (1-2/1939): „W ciągu 20 lat po odzyskaniu niepodległości sprawa ustawy była wznawiana kilka razy ... z przykrością trzeba stwierdzić, że pomimo wielu zabiegów sprawa ustawy bibliotecznej w ciągu 20 lat właściwie naprzód się nie posunęła ...”.

Natomiast sukcesem zakończyły się starania o nadanie właściwej rangi zawodowi bibliotekarza. W 1930 r. ustanowiono egzaminy dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej⁴. Ustalono także jaki naczelny organ administracji państwowej jest odpowiedzialny za sprawy bibliotek. W uchwale Rady Ministrów z dnia 9 września 1931 r. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁵ określone zostały zadania tego resortu; stwierdzono w tym akcie normatywnym, że do zadań tego ministerstwa należą sprawy związane z działalnością bibliotek powszechnych (Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Wydział Oświaty Pozaszkolnej) oraz bibliotek naukowych i uniwersyteckich (Departament Nauki i Sztuki, Wydział Nauki i Szkół Wyższych). O zadaniach tych mówiło zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 lipca 1936 r. o organizacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁶. Także w wyniku starań bibliotekarzy w drodze ustawy z dnia 18 marca 1932 r. ustanowiony został obowiązek bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecz-

² Jan Baumgart: Bibliotekarstwo polskie w XXV-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Roczniki Biblioteczne* 1970, 1/2, 365-400.

³ Roman Kaczmarek: Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. *Przegląd Biblioteczny* 1968, 4, 304 – 312.

⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. *Dz. U.* nr 36, poz. 294; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. *Dz. U.* nr 36, poz. 295.

⁵ *Mon. Pol.* Nr 213 poz. 287; także: *Dz. Urz. M. W. R. i O. P.* nr 9 poz. 100.

⁶ *Dz. Urz. M. W. R. i O. P.* Nr 5 poz. 112.

nych⁷ (rozporządzenie wykonawcze wydano w tej sprawie w 1934 r.⁸). Rezultatem ich zabiegów było wydanie kilkunastu aktów normatywnych niższego rzędu w sprawie działania bibliotek w innych resortach (np. w szpitalach, w jednostkach wojskowych)⁹.

W czasie okupacji, w latach 1939-1945 zniszczeniu bądź rabunkowi uległa większość obiektów kultury, wiele budynków bibliotek zostało zrujnowanych bądź spalonych, rozkradzionych zostało wiele cennych dzieł sztuki, kolekcji, m.in. zbiorów bibliotecznych. W obozach koncentracyjnych, w więzieniach, na robotach przymusowych i zsyłkach zginęło wielu ludzi kultury. Ale także w tym właśnie czasie bibliotekarze polscy, grono osób współpracujących z Józefem Gryczem, pracowało nad opracowaniem tekstu ustawy o bibliotekach.

Działania tych osób, zespołu którym kierował Grycz, doprowadziły do tego, że już w kwietniu 1945 r. w zniszczonym gmachu Biblioteki Publicznej m. Warszawy odbyła się dyskusja nad projektem ustawy. W spotkaniu tym, obok autorów projektu ustawy, wzięli udział przedstawiciele Związku Bibliotekarzy Polskich oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów. Bibliotekarze musieli pokonać opory licznych przeciwników, przede wszystkim przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, jednakże znaleźli także, w innych resortach, głównie w Ministerstwie Oświaty, sojuszników i doprowadzili do tego, że dnia 17 kwietnia 1946 r. uchwalony został dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi¹⁰. Po trzech miesiącach *vacatio legis*, dnia 18 lipca 1946 r. dekret wszedł w życie i obowiązywał przez 22 lata.

Postanowienia tego aktu normatywnego uznawały biblioteki i ich zbiory za narodowe mienie kulturalne, powołane do tego by służyło dobru ogólnemu.

Biblioteki podzielono na publiczne, utrzymywane przez państwo i inne związki publicznoprawne, a także społeczne, stanowiące własność stowarzyszeń i instytucji społecznych oraz prywatne, będące własnością instytucji i osób prywatnych, przystosowane do społecznego ich udostępniania oraz na domowe, nieprzystosowane do społecznego udostępniania ich zbiorów, lecz służące wyłącznie do osobistego użytku ich właścicieli.

Dekret stworzył pierwszą ogólnopolską sieć bibliotek publicznych, bibliotek, które utrzymywało państwo lub inne związki publicznoprawne. Bibliotekami publicznymi, pod rządem dekretu były biblioteki powszechne (publiczne – w rozumieniu dzisiej-

⁷ Dz. U. nr 33 poz. 347; zm. w 1935 r. nr 92 poz. 584.

⁸ Dz. U. nr 17 poz. 137 z późniejszymi zm. w 1935 r.; 1936 r. Dz. U. 92 poz. 584, w 1936 r. nr 61 poz. 448 i w 1944 r. nr 14 poz. 77.

⁹ Tadeusz Zarzębski: Polskie prawo biblioteczne 1773–1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773–1983. Biblioteka Narodowa, Warszawa 1985.

¹⁰ Dekret ogłoszony został w Dz. U. 1946 nr 26, poz. 163. Szerzej o okolicznościach uchwalenia dekretu we wstępie autorstwa Józefa Korpały do bibliofilskiego wydania dekretu z 1985 r. Wydawcy: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu.

szych przepisów), naukowe i szkolne. Te biblioteki i ich zbiory pozostawały pod opieką i nadzorem ministra oświaty.

Postanowienia dekretu określały zadania bibliotek.

Biblioteki powszechne to zakłady, które powołane zostały po to, aby w najszerszym zakresie służyć czytelnictwu, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli państwa lub też określonego terytorium. Do bibliotek powszechnych dekret zaliczył biblioteki gminne (miejskie i wiejskie), powiatowe i wojewódzkie.

Biblioteki naukowe miały służyć celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia, a obok tego również stosowaniu wiedzy dla potrzeb instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym. Biblioteki naukowe – specjalne prowadzić miały badania związane z książką oraz prace bibliograficzne.

Biblioteki szkolne miały dostarczać uczniom i nauczycielom lektur, potrzebnych im w związku z nauką szkolną oraz dzieł związanych z pracą wychowawczą.

Analiza przepisów dekretu pozwala na stwierdzenie, że już wtedy, w drugiej połowie lat czterdziestych ubiegłego wieku biblioteki publiczne otrzymały, obok tradycyjnych zadań bibliotecznych, zadania z zakresu informacji naukowej i technicznej. Dlatego mamy prawo twierdzić, że dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi był, jak na owe czasy, naprawdę nowoczesnym aktem normatywnym.

Dekret mówił także o innych bibliotekach i stanowił, że nie objęte ogólnokrajową siecią biblioteczną biblioteki szkół prywatnych, instytucji naukowych, instytucji publicznych i urzędów, biblioteki szpitalne, więzienne, społeczne, związków zawodowych, partii politycznych i organizacji, fabryk, przedsiębiorstw itd. pracują w ramach statutów własnych lub statutów tych instytucji, które powołały bibliotekę. Minister oświaty mógł przyznać takim bibliotekom dotacje i subwencje z uwagi na ich naukowy bądź masowy charakter, mógł także nałożyć na te biblioteki obowiązek spełniania zadań biblioteki publicznej. Do czasu pełnego zorganizowania bibliotek powszechnych zadania ich wykonywać miały biblioteki szkolne, na które mógł być nałożony obowiązek udostępniania zbiorów wszystkim mieszkańcom danego terenu. Minister Oświaty uzyskał także prawo czasowego włączenia do sieci bibliotek publicznych biblioteki społecznych i prywatnych, przyznając tym zakładom stosowne zasiłki ze środków publicznych.

Postanowienia dekretu zobowiązywały skarb państwa do przyznawania związkom samorządowym specjalnych dotacji na pokrycie wydatków związanych z zakładaniem i utrzymywaniem bibliotek publicznych¹¹.

¹¹ Bolesław Howorka: Rozważania o dekreście bibliotecznym. W: „Półwiecze dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”. Wyd. Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, Warszawa 1996, s. 90-91

Dekret utracił moc obowiązującą dnia 17 lipca 1968 r. Dnia 9 kwietnia 1968 r. Sejm uchwalił ustawę o bibliotekach¹², nowy akt normatywny, w którym zostały zaktualizowane i rozwinięte przepisy dekretu, dostosowano je do ówczesnej sytuacji państwa. Ta nowa ustawa obowiązywała przez bez mała trzydzieści lat, a jedyne poważniejsze jej nowelizacje związane były ze zmianami w organizacji władz w naszym państwie, przede wszystkim z reaktywowaniem samorządu terytorialnego.

Ustawa z 1968 r. została pozytywnie odebrana przez bibliotekarzy. Nic w tym dziwnego. Uchwalono ten akt normatywny w brzmieniu przygotowanym przez wybitnych przedstawicieli naszego zawodu. Jej uchwalenie poprzedziły konsekwentne i mądre działania doświadczonych bibliotekarzy, działaczy naszej organizacji – Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. I nie wolno nam zapomnieć o tym, że utrzymała ona w mocy liczne postanowienia oparte na przemyśleniach „ojca dekretu” Józefa Grycza, to wszystko co zdało dobrze egzamin czasu i zostało zapisane w tym akcie normatywnym. Władze nie ingerowały w tekst tego projektu. I nie ma w tym nic dziwnego, starsi bibliotekarze pamiętają do dzisiaj wiosnę 1968 r. Miały one w tym okresie zupełnie inne sprawy na głowie i na szczęście nie miały wówczas czasu na „zajęcie się” problemami bibliotek.

Nowy akt normatywny potraktował sprawy bibliotek na miarę czasu nowocześnie i kompleksowo. Uznał znaczącą rolę tych instytucji i ich zbiorów w naszym państwie, stwierdzając, że zbiory te są naszym dobrem narodowym. Nakładał na organy państwa obowiązek zapewnienia bibliotekom warunków do ich rozwoju i szerokiego udostępniania zbiorów. Organy założycielskie i nadzorujące biblioteki zostały zobowiązane do zapewnienia bibliotekom właściwych warunków działania i rozwoju, a w szczególności do dostarczenia lokali, wyposażenia odpowiadającego zadaniom biblioteki, środków na prowadzenie działalności, przede wszystkim na zakup materiałów bibliotecznych, na utrzymanie kadr i ich doskonalenie zawodowe oraz w końcu na organizowanie pomocy metodycznej i bibliograficznej.

Ustawa stanowiła o zadaniach bibliotek oraz o zasadach ich tworzenia i ich znoszenia, o wewnątrzzakładowych aktach normatywnych, tzn. o statucie (biblioteki – samodzielnej jednostki organizacyjnej) bądź regulaminie organizacyjnym (biblioteki wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej), a przede wszystkim o regulaminie udostępniania zbiorów, mówiła także o organach biblioteki.

Na szczególną uwagę zasługiwały przepisy mówiące o sieciach bibliotecznych, o sieci ogólnokrajowej i o sieciach resortowych. Biblioteki sieci zostały zobowiązane do współdziałania w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowywania i udostępniania zbiorów, sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych, w działalności naukowo-badawczej oraz w doszktałcaniu i doskonaleniu zawodowym pracowników bibliotek. Jak z tego wynika ustawa odniosła

¹² Dz. U. 1968 nr 12 poz. 63; zmiany: Dz. U. 1984 nr 26 poz. 129 i nr 35 poz. 132, Dz. U. 1990 nr 34 poz. 198, Dz. U. 1996 nr 152 poz. 722.

się z należytą uwagą do współpracy wszystkich bibliotek, do których stosowały się przepisy ustawy, do sprawy współdziałania służącego optymalizacji obsługi czytelników. W ramach sieci powstały warunki do nawiązywania stałych kontaktów, przede wszystkim bibliotek jednego rodzaju: publicznych, naukowych i in. W oparciu o te przepisy powstały i owocnie działały nieformalne „stowarzyszenia” bibliotek, np. bibliotek uczelnianych, organizujące konferencje i narady, których głównym zadaniem była wymiana doświadczeń, współpraca w zakresie przekazywania sobie (wymiany) materiałów informacyjnych oraz doskonalenie zawodowe. Trzeba podkreślić, że obecnie obowiązująca ustawa widzi problem ogólnopolskiej sieci bibliotecznej inaczej i w tych sprawach zrobiła znaczący krok do tyłu.

Ustawa dokonała podziału bibliotek na naukowe, fachowe, szkolne i pedagogiczne, publiczne i inne. Określiła także podstawowe zadania tych bibliotek. Punktem wyjścia do ustalenia takiego podziału były przepisy dekretu właściwie dostosowane do ówczesnej sytuacji.

Przyjęto zasadę, że korzystanie z bibliotek ma być (z małymi wyjątkami wymienionymi w ustawie) bezpłatne.

W ustawie zawarte zostały ważne i potrzebne delegacje do stanowienia przepisów wykonawczych obowiązujących wszystkie biblioteki do których stosowało się przepisy ustawy, a wchodzące w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Inne ważne przepisy określały zasady działania Biblioteki Narodowej. Były tu także przepisy o Państwowej Radzie Bibliotecznej (organie, który, trzeba to z przykrością przyznać, nie cieszył się w czasie obowiązywania przepisów tej ustawy uznaniem bibliotekarzy). Państwowa Rada Biblioteczna była organem opiniotwórczym i doradczym ministra kultury w sprawach bibliotek.

Na uwagę zasługiwały postanowienia o pracownikach bibliotek. Przez wiele lat, do 1984 r., tj. do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie postanowień ustawy z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury¹³, obowiązywały wydane na podstawie ustawy o bibliotekach z 1968 r. jednolite przepisy o stanowiskach, wymaganiach kwalifikacyjnych i o wynagrodzeniach bibliotekarzy zatrudnionych we wszystkich bibliotekach (z wyjątkiem bibliotekarzy dyplomowanych, do których odnosiły się przepisy dotyczące nauczycieli akademickich, ta grupa bibliotekarzy pozostawała „w gestii” ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego). I należy podkreślić, że to było chyba bardzo dobre rozwiązanie, niepotrzebnie przekreślone innymi, późniejszymi aktami normatywnymi. Ze wspomnianych przepisów wykonawczych wynikało, że uzyskanie wyższych stanowisk bibliotekarskich było możliwe tylko wtedy, gdy pracownik uzyskał stosowne kwalifikacje. Wynikało z nich także, że po to aby awansować na wyższe stanowisko, konieczne było systematyczne doksztalcanie się.

¹³ Dz. U. 1984 nr 26 poz. 129.

Konsekwencją tych przepisów było tworzenie placówek umożliwiających uzyskanie stosownych kwalifikacji. Przepisy te uzasadniały m.in. potrzebę utworzenia studiów bibliotekarskich na uczelniach wyższych. Należy podkreślić, że (wbrew opiniom autorów przepisów „deregulacyjnych”) zawód bibliotekarza nigdy nie był zawodem „zamkniętym”, że dostęp do niego i możliwość otrzymania niższych stanowisk miały osoby ze średnim wykształceniem, przed którymi droga do awansu nie była zamknięta. Jednak po to aby awansować trzeba było podnosić swoje kwalifikacje, doskonalić się zawodowo.

Uchwalenie kolejnej ustawy o bibliotekach poprzedziły dyskusje na spotkaniach bibliotekarskich, przede wszystkim na naradach i konferencjach organizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, a także artykuły w naszych czasopismach, w „*Bibliotekarzu*”, w „*Przeglądzie Bibliotecznym*”, w „*Poradniku Bibliotekarza*”. Podkreślano w nich, że ustawa z 1968 r. to akt normatywny dobry, który właściwie spełnił swoją rolę. Ale działania na rzecz opracowania nowego, nowoczesnego projektu ustawy były uzasadniane konsekwencjami wielkich zmian które nastąpiły w naszym państwie po 1989 r., jak też staraniami o przyjęcie do Unii Europejskiej oraz dążeniem do wyrównania różnic organizacyjnych i technologicznych między naszymi bibliotekami a bibliotekami na zachodzie Europy. Koniecznym stało się, by przede wszystkim zlikwidować formalny, t. zn. ustalony ówczesnie obowiązującymi przepisami (ale na szczęście pozostający często tylko „na papierze”), podział zadań bibliotecznych na tradycyjne oraz związane z informacją naukową. Wskazując na konieczność likwidacji tych podziałów i uchylenia kreujących je przepisów odwoływano się do przykładów płynących z innych państw europejskich, w których te podziały były całkowicie niezrozumiałe i uznane jako bezsensowne (tam od lat uważano, że informacja naukowa jest podstawowym zadaniem biblioteki).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przejęło inicjatywę w tej sprawie i powołało zespół, który przygotował kilka wersji tzw. *społecznego projektu ustawy o bibliotekach*. Zespół ten przygotował kilka wersji tego projektu¹⁴, były one publikowane na łamach „*Bibliotekarza*” i „*Biuletynu ZG SBP*”. Projekty te zakładały, że nowa ustawa ma stanowić podstawę prawną działalności wszystkich bibliotek, których organami założycielskimi są organy państwa oraz samorządu terytorialnego, a także innych liczących się bibliotek, a to na wniosek ich organów założycielskich bądź właścicieli. Podkreślano w tych projektach, że zadania bibliotek nie mogą się ograniczać tylko do ich tradycyjnych usług, ale muszą także obejmować działania z zakresu informacji.

¹⁴ Jerzy Maj, Bolesław Howorka: Ustawa z dnia ... o bibliotekach. Projekt, wersja III-A. *Bibliotekarz* 1993, nr 3 s. 5-10; Jerzy Maj, Bolesław Howorka: Wokół projektu ustawy o bibliotekach. *Bibliotekarz* 1994 nr 10 s. 5-7. Jerzy Maj, Bolesław Howorka: Ustawa o bibliotekach (projekt). [Wersja V.5 z 29 czerwca 1994 r.]. *Bibliotekarz* 1994, nr 7/8 s. 3-12. Jerzy Maj, Bolesław Howorka: Ustawa z 1994 r. o bibliotekach. Projekt, wersja V, z 23 maja 1994 r. *Biuletyn Inf. ZG SBP* 1994, nr 2 s. 47-53.

Zakładano, że zlikwidowany zostanie (w zasadzie istniejący do tego czasu wyłącznie formalnie) podział na dwie ogólnokrajowe sieci: biblioteczną i informacji naukowej (koordynowaną przez CİNTE – jednostkę organizacyjną zlikwidowaną w 1990 r. w związku z uchaleniem uchwały nr 35 Rady Ministrów z 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej). Bo też w rzeczywistości takich podziałów nie było, a biblioteki zawsze wykonywały zadania informacyjne i w tym zakresie współpracowały ze sobą.

Projekty społeczne zakładały stworzenie podstaw prawnych do powołania i działania Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego. Dołączono do tych materiałów projekt statutu Krajowej Rady Systemu Biblioteczno-Informacyjnego¹⁵, organu, który miał inicjować i koordynować działania Systemu, natomiast nie miał wykonywać zadań kierowniczych, zarządczych.

Przygotowany przez zespół powołany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich projekt ustawy nie został zaakceptowany przez ówczesnego ministra kultury. Nie wykorzystano nawet części zaproponowanych przez zespół propozycji. Do Sejmu został przekazany „ministerialny” projekt ustawy, którą następnie uchwalono dnia 27 czerwca 1997 r., ustawy, która z kilku zmianami obowiązuje do dnia dzisiejszego^{16, 17}.

W nowym akcie normatywnym¹⁸ powtórzono wiele postanowień z ustawy z 1968 r. (na szczęście głównie dobre przepisy, te, które zdały egzamin czasu). Przede wszystkim trzeba tu wskazać na art. 3 ustawy stanowiący, że biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe i służą zachowaniu dziedzictwa narodowego, organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej, a prawo korzystania z nich ma charakter powszechny. Pozytywnie należy także ocenić postanowienia mówiące o materiałach bibliecznych (art. 5), a także o narodowym zasobie bibliecznym (art. 6).

Powtórzone zostały także, w nowej ustawie, sprawdzone przepisy (art. 9) o obowiązkach organizatorów oraz mówiące o bezpłatności i częściowej odpłatności za usługi bibliotek, a także (krytykowane przez bibliotekarzy) postanowienia o organie doradczym ministra (zmieniono tylko nazwę tego organu; nowa nazwa to: Krajowa Rada Biblieczna).

Głównym mankamentem ustawy jest (wyraźnie w niej zapisane) ograniczenie zakresu jej działania. Naprawdę trudno zrozumieć dlaczego w ustawie znalazły się postanowienia art. 2 stanowiące, że w zakresie nieuregulowanym jej przepisami mają być odpowiednio stosowane przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kultural-

¹⁵ Jerzy Maj, Bolesław Howorka: Statut Rady Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego. (Projekt). *Biuletyn ZG SBP* 1994, nr 2 s. 54-58.

¹⁶ Dz. U. 1997 nr 85 poz. 539; zmiany: Dz. U. 1998 nr 106 poz. 668 i nr 129 poz. 1440, Dz. U. 2002 nr 113 poz. 984.

¹⁷ Jan Ciechorski: *Ustawa o bibliotekach. Komentarz*. Wydawnictwo SBP, Warszawa 2012.

¹⁸ Swoje krytyczne uwagi dotyczące ustawy zawarł autor (B. Howorka) w dwóch artykułach zamieszczonych na łamach „Poradnika Bibliotekarza” (nr 11/1997 s. 1-7) i „Bibliotekarza” (nr 12/1997 s. 3-7)

nej. Przepisy te pozbawiały ustawę o bibliotekach znaczenia jako aktu normatywnego regulującego wszystkie sprawy bibliotek. (Nie kryłem swoich poglądów w tej sprawie, zawsze byłem zdania, że jest to akt normatywny, który szkodzi bibliotekom¹⁹). Z postanowień tego aktu normatywnego można było wnioskować, że jest to przede wszystkim „ustawa o bibliotekach publicznych”, bowiem np. dla bibliotek naukowych i szkolnych „przepisami szczególnymi”²⁰ są ustawy o szkolnictwie wyższym i o systemie oświaty. Ustawa utrzymuje, narzucony nam w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, podział na tradycyjne zadania biblioteczne oraz „nowe” zadania z zakresu informacji naukowej, podział nieznanym w państwach Unii Europejskiej, wskazuje, że obowiązkiem bibliotek jest realizacja zadań „tradycyjnych” i w jakimś sensie odżegnuje się od zadań nowoczesnych bibliotek – ich aktywnego udziału w budowie społeczeństwa informacyjnego, jest aktem normatywnym nienowoczesnym.

Innym mankamentem ustawy były zmiany w charakterze ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Także i tu (art. 27 ust. 2) ograniczono zakres jej obowiązywania do bibliotek publicznych, z tych przepisów wynikało że sieć ogólnokrajową tworzą obecnie przede wszystkim biblioteki działające w jednym resorcie, w resorcie kultury. Minister kultury uzyskał prawo włączania do sieci innych bibliotek „na wniosek właściwego organizatora”, a także prawo wskazania (w uzgodnieniu z organizatorem) jednostki sprawującej nadzór merytoryczny w zakresie realizacji zadań wynikających z wydanych przez niego przepisów wykonawczych do ustawy (art. 27 ust. 3).

Obowiązująca ustawa nie przywiązuje także właściwej uwagi do problemów związanych z zawodem bibliotekarza. Na te sprawy zwrócono uwagę na ogólnopolskiej konferencji, której temat brzmiał: „*Zawód bibliotekarza dziś i jutro*”, konferencji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Nałęczowie, w 2003 r.²¹.

¹⁹ Bolesław Howorka: Jestem przeciwnikiem ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. *Bibliotekarz* 2011, nr 4 s. 3-7

²⁰ W demokratycznym państwie prawnym obowiązuje zasada przejęta z prawa rzymskiego: „*Ustawa szczególna uchyla ustawę ogólną*” („*Lex specialis derogat legi generali*”). Zasada ta stanowi podstawę do usuwania kolizji przepisów prawnych mających różny stopień ogólności, a odnoszących się do tych samych zagadnień. Ustawą „szczególną” dla bibliotek publicznych może być ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ale ten akt normatywny nie może być stosowany do rozwiązywania problemów bibliotek utworzonych i działających „w obszarach” objętych obowiązywaniem innych ustaw, np. bibliotek działających w szkołach wyższych (tu obowiązuje ustawa o szkolnictwie wyższym), bądź też w innych szkołach, w jednostkach organizacyjnych działających w oparciu o przepisy ustawy o systemie oświaty. Problemem są sprzeczności między przepisami (np. postanowienia zapisane w drugim zdaniu art. 22 ust. 1 ustawy o bibliotekach stanowiące o obowiązku posiadania biblioteki przez każdą szkołę są sprzeczne z postanowieniami zapisanymi w art. 67 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie oświaty, która stanowi wyłącznie o obowiązku szkoły zapewnienia uczniom dostępu do biblioteki), do takich sytuacji po prostu nie powinno dochodzić.

²¹ „*Zawód bibliotekarza dziś i jutro*”. Materiały z ogólnopolskiej konferencji w Nałęczowie 18-10 września 2003 r. ; V Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2003. Wydawnictwo SBP Warszawa 2003, seria: Nauka, Dydaktyka, Praktyka t. 64; red. Janusz Nowicki

Nowa ustawa stosunkowo szybko spotkała się z krytycznymi przyjęciem przez bibliotekarzy. Trafne uwagi dotyczące postanowień ustawy zostały zgłoszone podczas dyskusji i w referatach wygłoszonych na ogólnopolskiej konferencji dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych (!) nt. *Zmiany w prawie bibliotecznym* (Radom, 15-17 czerwca 1998 r.)²². W szczególności podkreślano, że aktualnie obowiązujące przepisy ustawy w żadnym stopniu nie zbliżają naszego bibliotekarstwa do bibliotekarstwa w państwach Unii Europejskiej. Wskazywano, że rozstrzygnięcia wymaga problem „ponadresortowego” organu koordynującego działalność bibliotek w kraju; padały tam propozycje utworzenia urzędu Pełnomocnika Rządu do spraw Bibliotek bądź też Agencji do spraw Bibliotek. To, zdaniem uczestników konferencji nie jest sprawa bagatelna; biblioteki działają w różnych resortach i właściwa realizacja ich zadań wymaga dobrej współpracy, koordynacji, być może stworzenia „związków bibliotek”, stowarzyszeń osób prawnych realizujących m.in. zadania związane z tworzeniem się społeczeństwa informacyjnego. Szereg uwag odnoszących się do tego problemu i pośrednio do przepisów ustawy zawarł w swoim artykule zamieszczonym na łamach „Bibliotekarza” Stefan Kubów²³. Sprawy te były także przedmiotem zainteresowania referentów i dyskutantów na konferencji nt. *Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej*, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich²⁴ w 2001 r.

Postulowano, aby podstawę prawną do zapewnienia społeczeństwu przez biblioteki (a także inne jednostki organizacyjne wykonujące stosowne działania, np. ośrodki informacji naukowej) powszechnego dostępu do kultury, edukacji i informacji, do powstania „społeczeństwa informacyjnego”^{25, 26} stanowiła odpowiednia ustawa. Ale niestety nic z tych starań nie wyszło. Z czasem sytuacja bibliotek pogarszała się, a kolejne ustawy obniżały status naszego zawodu. Do znaczących zmian w sytuacji bibliotekarzy

²² „Biblioteki w reformie administracyjnej państwa”. Materiały z ogólnopolskiej konferencji dyrektorów WBP nt.: „Zmiany w prawie bibliotecznym”. Radom 15-17 czerwca 1998. Wydawnictwo SBP 1998 seria: „Propozycje i Materiały” z. 22. Referat Andrzeja Tywsa: „Prawo biblieczne a modele organizacyjne i instytucjonalne bibliotek publicznych” s. 54-63. Patrz także: „Memoriał konferencji dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych w sprawie Rządowej Agencji ds. Bibliotek” uchwalony na konferencji w Starych Jabłonkach, 23 –25 kwietnia 1996 r.

²³ Stefan Kubów: Czy bibliotekarstwo polskie gotowe jest do integracji europejskiej ? *Bibliotekarz* 2001, nr 9, s. 9-12.

²⁴ „Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej”. Materiały z ogólnopolskiej konferencji towarzyszącej Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP. Warszawa Miedzeszyn 8-9 czerwca 2001 r. Wydawnictwo SBP – Warszawa 2001, seria: Propozycje i materiały, z. 48.

²⁵ Patrz: dokument, który powstał w Ministerstwie Gospodarki w 2001 r.: „ePolska. Plan działania na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001 – 2006”, w nawiązaniu do dyrektywy Rady Europy nr 89/48/EEC i do „Białej Księgi. Przygotowanie stowarzyszonych krajów środkowej i wschodniej Europy do integracji z wewnętrznym rynkiem Unii Europejskiej” opracowanej przez Jacques’a Delorsa. Wydanie UE. Luksemburg 1995.

²⁶ Bolesław Howorka: „Społeczeństwo informacyjne”. *Bibliotekarz* 2002 nr 1 s. 3-10.

naukowych doszło w wyniku uchwalenia w 2005 r. ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym. Ten akt normatywny, wbrew regułom obowiązującym w demokratycznym państwie prawnym pozbawił starszych bibliotekarzy i kustoszy ich praw nabytych, praw o których stanowiły przepisy uchylonych ustaw, statusu pracowników dydaktycznych. O zachowaniu praw nabytych mówi doktryna, do tej konkretnej sytuacji odnosili się w swoich opiniach i wystąpieniach inspektorzy pracy. Ale to jeszcze nie koniec działań „degradujących” wysokokwalifikowanych bibliotekarzy, trzeba tu wskazać na obniżenie rangi (przez przepisy „deregulacyjne”) bibliotekarzy dyplomowanych. A obecnie podejmowane są działania, które mają doprowadzić do wykreślenia tych bibliotekarzy z listy nauczycieli akademickich.

Nie obowiązują obecnie akty normatywne stanowiące o tym, kto jakie stanowisko może w bibliotece publicznej zajmować. Obowiązujące do tego czasu przepisy zostały uchylone²⁷. Obecnie obowiązujące stanowią tylko o stanowiskach w „pozostałych instytucjach kultury”, wymienione są tu - w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego²⁸, m.in. takie stanowiska, *jak starszy kustosz dyplomowany, kustosz dyplomowany, starszy kustosz, kustosz, adiunkt, starszy asystent, asystent, starszy bibliotekarz, bibliotekarz, młodszy bibliotekarz ...* Z przepisów tych wynika (po nowelizacji art. 29 ustawy o bibliotekach), że na każde stanowisko w bibliotece organizator instytucji bądź jej kierownik może powołać każdą osobę, byle tylko miała średnie wykształcenie. O zawodowych kwalifikacjach w obowiązujących przepisach nie ma mowy. Nikogo dzisiaj, poza „starymi” bibliotekarzami dyplomowanymi nie obchodzi to, że przed kilku laty (i wcześniej), przed „deregulacją” droga do stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych (nauczycieli akademickich) nie była łatwa i usłana różami. Trzeba było wykazać się odpowiednim stażem pracy w zawodach związanych z bibliotekarstwem, znajomością co najmniej dwóch języków obcych, dorobkiem dydaktycznym i naukowym, w końcu trzeba było zdać wcale nie łatwy egzamin przed komisją złożoną z osób posiadających stopnie i tytuły naukowe. Takie procedury obowiązywały także osoby posiadające stopień naukowy doktora²⁹.

Zajmując się sprawami zawodu bibliotekarz należy przede wszystkim przypomnieć formalną, określoną obowiązującymi przepisami definicję pojęcia „zawód”. Wg klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu ich stosowania: *Zawód zdefiniowany został jako zbiór zadań (zespołu czynności) wyodrębnionych*

²⁷ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Dz. U. 2012, poz. 1394.

²⁸ Rozporządzenie z dnia 3 października 2012 r. w sprawie wynagradzania pracowników kultury. Dz. U. 2012, poz. 1105.

²⁹ Dawniej, potocznie, mówiono, że zdanie egzaminu na bibliotekarz dyplomowanego to było uzyskanie „habilitacji bibliotekarskiej”.

w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami przez poszczególne osoby i wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki (podkreślenia w tekście – autora). Wykonywanie zawodu stanowi źródło dochodów. Tak brzmi urzędowa definicja. Z przepisów tych wynika, że pojęcie zawodu jest ściśle związane z wymogiem odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki³⁰.

Zacytuję tu jeszcze definicję „doktrynalną”: „Zawodem jest osobiste wykonywanie wewnętrznie spójnego zbioru czynności (zadań), wymagających określonych kwalifikacji (wiedzy i/lub umiejętności), systematycznie i odpłatnie, na podstawie i w granicach obowiązującego porządku prawnego”.³¹ I tej definicji jest mowa o wymaganiu od osoby wykonującej jakiś zawód posiadania określonych kwalifikacji.

Dlaczego o tym piszę i dlaczego cytuję fragmenty załącznika do rozporządzenia (definicję formalną) oraz drugą definicję (doktrynalną)? Bo konieczne jest wskazanie na „tragiczne” (tak pozwolę sobie to określić) konsekwencje „deregulacji” zawodu bibliotekarza³². Konsekwencje, których ostatecznym wynikiem może być wykreślenia

³⁰ Obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 lutego 2014 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu ich stosowania. Dz. U. 2014, poz. 760, zał., s. 71.

³¹ Krystyna Wojtczak: „Zawód i jego prawna reglamentacja”, Poznań 1999, wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawnicze: „Ars boni et aequi” (s. 50).

³² Definicja zamieszczona w art. 3 ust. 1 lit. a dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych mówi: „zawód regulowany”: działalność zawodowa lub zespół działalności zawodowych, których podjęcie, wykonywanie, lub jeden ze sposobów wykonywania wymaga, bezpośrednio lub pośrednio, na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych lub administracyjnych, posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych; w szczególności używanie tytułu zawodowego zastrzeżonego na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe stanowi sposób wykonywania działalności zawodowej. O tym, że zawód bibliotekarz, a także zawód pracownika dokumentacji i informacji naukowej, to zawody regulowane i że ministrem właściwym do spraw uznawania kwalifikacji do wykonywania tych zawodów jest minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego stanowiło rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 lutego 2004 r. w sprawie wyznaczenia ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w zawodzie regulowanym bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej, ogłoszone w Dz. U. z 2004 r., nr 31 poz. 265. Jest to rozporządzenie wykonawcze wydane na podstawie art. 33a ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, na podstawie przepisów mówiących, że Prezes Rady Ministrów, w drodze rozporządzenia, wyznacza (...) ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w tych zawodach regulowanych oraz do spraw uznawania kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania tych działalności, dla wykonywania których właściwy jest więcej niż jeden minister – kierując się specyfiką poszczególnych zawodów regulowanych oraz działalności, właściwością odpowiednich działów administracji rządowej, a także zakresem działania urzędów, o których mowa w art. 4a ust. 3. Ustawa ta obowiązuje obecnie w brzmieniu ustalonym obwieszczeniem Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 kwietnia 2007 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2007 r. Nr 65 poz. 437).

zawodu bibliotekarza z listy zawodów. To rzecz niebywała, ten zawód był, jest i będzie znanym i cieszącym się uznaniem we wszystkich państwach. To zawód, który ma swoją międzynarodową organizację: Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji – IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions). Ta organizacja w dniach 19-25 sierpnia 2017 r. odbyła w Polsce, we Wrocławiu swój Światowy Kongres Bibliotek i Informacji oraz 83. Konferencję Zgromadzenia Ogólnego IFLA. W tym zgromadzeniu uczestniczyło ponad 3200 osób reprezentujących 130 krajów. *Do bibliotekarzy uczestników Kongresu skierował list Prezydent RP Andrzej Duda, który podkreślił istotną rolę pracowników bibliotek, jako przewodników po zasobach wiedzy, ale także doświadczonych doradców w społeczeństwie informacyjnym. O pracy i fachowości bibliotekarzy mówił również prof. Piotr Gliński, Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który nawiązał do własnych doświadczeń jako socjologa i naukowca, dla którego biblioteka była i będzie podstawowym bogactwem wiedzy i inspiracji*³³.

Z zacytowanych definicji wynika, że wykonywanie zawodu, każdego zawodu, wymaga posiadania określonych kwalifikacji, kwalifikacji, o których powinny stanowić obowiązujące przepisy. Tak było dotychczas, przed nowelizacją ustawy o bibliotekach, która w pierwotnym brzmieniu (art. 29 ust. 4) nakładała na ministra kultury obowiązek stanowienia przepisów określających wymagania kwalifikacyjne dla osób zatrudnionych na stanowiskach bibliotekarzy. Obecnie nie ma podstaw prawnych (po wejściu w życie przepisów deregulacyjnych nie ma delegacji ustawowej) do stanowienia stosownego rozporządzenia wykonawczego.

Donna Scheeder – przewodnicząca IFLA – w wywiadzie opublikowanym w „Bibliotekarzu”³⁴ powiedziała: *Chciałabym odpowiedzieć na pytanie, które nie zostało zadane, a mianowicie, co uważam za klucz do sukcesu dla bibliotekarzy we współczesnym świecie. Tym kluczem jest stałe kształcenie. Świadomość, że świat i sposób, w jaki prowadzimy działalność, stale się zmieniają, że uzyskany dyplom uniwersytecki to dopiero początek naszej nauki o bibliotekarstwie i bibliotekoznawstwie. Ludzie, którzy odnoszą największe sukcesy, pragną uczyć się nowych rzeczy i nowych sposobów pomagania innym. Jeśli potrafisz to robić, twoja praca będzie sprawiać ci przyjemność. Uważam, że to stwierdzenie padło we właściwym czasie (przed naszym Jubileuszem i Zjazdem) i właściwym miejscu (w wywiadzie udzielonym polskiemu czasopismu bibliotekarskiemu) nie bez powodu. Wypowiedź ta ma ścisły związek z naszym zawodem, z statusem prawnym zawodu bibliotekarza.*

A jak to wygląda teraz, u nas, w naszym kraju. Wykreślono zawód bibliotekarza z listy zawodów regulowanych – słusznie (!). Nigdy o umieszczenie zawodu na liście zawodów regulowanych nie zabiegaliśmy, to było chybionym, niczym nieuzasadnio-

³³ Marzena Przybysz: IFLA Wrocław 2017. *Bibliotekarz* 2017, nr 9, s. 41 – 42.

³⁴ *Bibliotekarz* 2017, nr 7-8, s. 23-24.

nym pomysłem ówczesnego kierownictwa Ministerstwa Kultury, zaakceptowanym, sformalizowanym przez Prezesa Rady Ministrów³⁵. Ale przeprowadzając deregulację wykreślono nasz zawód z „listy zawodów wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki”. A więc formalnie z listy zawodów, bowiem obecnie obowiązujące przepisy nic nie mówią o kwalifikacjach bibliotekarzy, o warunku dla nas – bibliotekarzy bardzo ważnym.

Twierdzenie, że zawód ten trzeba „otworzyć” nie miało żadnego uzasadnienia, nasz zawód był zawsze zawodem otwartym, każda osoba, która miała średnie wykształcenie mogła podjąć pracę w tym zawodzie, jeśli tylko miała do tego predyspozycje, chciała pracować w bibliotece, z czytelnikami, a jednocześnie zdawała sobie sprawę z tego, że wykonywanie tego zawodu wymaga systematycznego podnoszenia kwalifikacji, uzyskiwania odpowiedniego wykształcenia, systematycznego doksztalcania się! Osoba ubiegająca się o awans, o uzyskanie wyższego stanowiska musi wykazać się odpowiednim przygotowaniem, stosownymi kwalifikacjami. Po to, aby być dobrym bibliotekarzem, osobą zajmującą kierownicze stanowisko w bibliotece, nie wystarczą tylko szczerze chęci, ale także trzeba mieć odpowiednie przygotowanie zawodowe, kwalifikacje. Średnie wykształcenie, bez dodatkowego przeszkolenia, bez odpowiedniego stażu pracy, powinno wystarczyć tylko do tego, aby zostać pomocnikiem bibliotekarza, młodszym bibliotekarzem. Po to, by zostać starszym bibliotekarzem bądź kustoszem trzeba było zostać specjalistą, „mistrzem w zawodzie”, odbyć praktykę na stanowisku bibliotekarza (by uzyskać to stanowisko trzeba było dawniej, pod rządami uchylonych przepisów, mieć wyższe wykształcenie lub choćby ukończone studium bibliotekarskie albo stosowne przeszkolenie w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy lub w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy), odpowiedni staż pracy, a przede wszystkim wykazać się dobrą pracą na dotychczasowym stanowisku, a jednocześnie podnosić swoje kwalifikacje – uczestnicząc w kursach szkoleniowych bądź w seminariach, konferencjach itp. (m.in. organizowanych przez nasze Stowarzyszenie). Tak stanowiły uchylone przepisy wykonawcze do ustawy o bibliotekach³⁶. Trzeba wskazać, że od strony formalnej³⁷ specjalista to osoba wykonująca zawód wymagający *posiadania wysokiego poziomu wiedzy zawodowej, umiejętności oraz doświadczenia w zakresie nauk technicznych, przyrodniczych, społecznych, humanistycznych i pokrewnych*. Głównym zadaniem specjalisty jest *wdrażanie do praktyki koncepcji i teorii naukowych*

³⁵ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 lutego 2004 r. w sprawie wyznaczenia ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w zawodzie regulowanym bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

³⁶ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Dz. U. 2012, poz. 1394).

³⁷ Op. cit. poz. Nr 30, zał., s. 74.

lub artystycznych, powiększanie dotychczasowego stanu wiedzy poprzez badania i twórczość oraz systematyczne nauczanie w tym zakresie.

Moim zdaniem trzeba dążyć do tego, by doszło do stosownych zmian w ustawie o bibliotekach. Należy zabiegać o to, by co najmniej zostało przywrócone stare brzmienie art. 29 tego aktu normatywnego, po to, aby podkreślić potrzebę posiadania przez pracowników bibliotek odpowiednich kwalifikacji, a także aby dokonane zostały odpowiednie zmiany, by przywrócone zostały postanowienia ustawy, które wywalczyli bibliotekarze pracujący w bibliotekach naukowych w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, w ustawie o szkolnictwie wyższym i w przepisach wykonawczych do tej ustawy³⁸ (m.in. powinno się uznać za pracowników dydaktycznych uczelni starszych bibliotekarzy oraz kustoszy, tak, jak to było przed 2005 r.), nie do przyjęcia było pozbawienie ich praw nabytych³⁹, konieczne przywrócić procedury – egzaminy dla bibliotekarzy dyplomowanych, odpowiednio statuując ich sytuację, jako osób posiadających tytuł lub stopień zawodowy lub jako formalnie uznaną specjalizację, utrzymać zaliczenie ich do grupy nauczycieli akademickich. A „decydenci” muszą wiedzieć o tym, że fachowcy – pracownicy biblioteki naukowej, uczelnianej, to osoby, które uczą (nie tylko studentów, lecz także doktorantów i inne zainteresowane osoby), pracują naukowo bądź współpracują z uczonymi, niewątpliwie wykonują zadania dydaktyczne w uczelni (tego nie można zakwestionować, tak, jak nikt nie kwestionuje, że bibliotekarze szkolni to nauczyciele).

*

Bibliotekarz – to zawód z bogatą historią. Jego załączki powstały w czasach, kiedy rozpoczęto dokumentować, utrzymywać na odpowiednich nośnikach słowa, zdania, zbiory praw. Ktoś musiał te nośniki, na których zapisano słowa, gromadzić, konserwować, segregować, katalogować, umiejętnie przechowywać, w końcu je udostępniać. Musiał umieć to dobrze robić, być do tej pracy przygotowany, dobrze wykształcony! To nie mógł być byle ktoś, ale osoba mająca odpowiednie przygotowanie zawodowe (archiwista, bibliotekarz, m.in. dawno, dawno temu „pisarz domu książ”⁴⁰). Państwa, instytucje, szczyły się swoimi bibliotekami, archiwami, to najeźdźcy, barbarzyńcy, zaborcy, pali biblioteki, zbiory biblioteczne i archiwalia, mordowali inteligencję, twórców, bibliotekarzy, archiwistów. Tak też było stosunkowo niedawno i w Polsce, w XX w.

³⁸ Przywrócić stosowne przepisy z 2013 r., tzn. Zał. nr 4 („Tabela stanowisk pracy, wymagań kwalifikacyjnych ... pracowników bibliotecznych ...”) do przepisów wykonawczych do ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, do rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 grudnia 2013 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawanie innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej. Dz. U. 2013, poz. 1571.

³⁹ To sytuacja niespotykana w demokratycznym państwie prawnym.

⁴⁰ K. Głombiowski, H. Szejnkowska: Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu. Wyd. II, PWN, Warszawa 1979.

– wystarczy zapoznać się z historią Biblioteki Narodowej, z tym, co się stało z jej budynkami, z najcenniejszymi zbiorami w czasie II wojny światowej.

Bibliotekarzem nie może być „byle kto”, to ważny zawód, jego rangę społeczna i stojące przed bibliotekarzami zadania trzeba rozumieć, znać, umieć zadania te dobrze wykonywać. To zawód zasługujący na to, aby wykonywać go z zamiłowania, lubić to, co się robi, bo według mnie szczęściem człowieka jest m.in. to, że ma się satysfakcję z wykonywanej pracy zawodowej.

Należy zabiegać o to, aby w odpowiednich zakładach naukowych powstały co najmniej prace magisterskie zajmujące się nie tylko historią bibliotek oraz historią naszego zawodu, ale jednocześnie podkreślające potrzebę, a także znaczenie posiadania odpowiedniego wykształcenia i systematycznego podnoszenia kwalifikacji przez bibliotekarzy.

Statut Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w § 7 stanowi: *Celem Stowarzyszenia jest działanie na rzecz rozwoju bibliotekarstwa, umacniania pozytywnego wizerunku zawodu oraz integracja środowiska ...*

Na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP w bieżącym roku zgłosiłem następujący wniosek:

Jednym z najważniejszych zadań Stowarzyszenia musi być obrona zawodu bibliotekarza. Obrona, powiem obecny stan prawny dopuszcza do tego, że w bibliotece może pracować każda osoba, nawet ta, która nie ma kwalifikacji potrzebnych by wykonywać ten zawód – wystarczy tylko mieć średnie wykształcenie⁴¹. Mało tego, skandaliczne jest to, że średnie wykształcenie wystarczy, aby zajmować kierownicze stanowiska w bibliotekach, pełnić odpowiedzialne funkcje, a to wszystko dlatego, że nie ma przepisów stanowiących o wymaganiach kwalifikacyjnych. Można by z obowiązujących przepisów wyciągnąć wniosek, że formalnie, u nas, w Polsce, nie ma już zawodu – bibliotekarz (!). Jak więc zrozumieć piękne słowa zapisane w liście Prezydenta RP, jakie praktyczne wnioski ze swojej wypowiedzi wyciąga Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego? Jaki zawód musi wykonywać przewodnik po zasobach wiedzy, jakie kwalifikacje powinien posiadać doświadczony doradca w Społeczeństwie informacyjnym? Czy wystarczy średnie wykształcenie – to pytanie do „ojca deregulacji”, a obecnie Wicepremiera i Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Już w latach trzydziestych ubiegłego stulecia Władze Naszego Państwa dobrze rozumiały, że dobry bibliotekarz to osoba posiadająca wysokie kwalifikacje⁴.

⁴¹ Art. 29 ust. 2 ustawy o bibliotekach stanowi obecnie: *W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim*. Te przepisy powinny być zmienione; w tym artykule ustawy powinna znaleźć się delegacja do stanowienia przepisów wykonawczych mówiących o wymaganiach kwalifikacyjnych dla osób zajmujących stanowiska bibliotekarskie – staż, wykształcenie